DZIENNIK POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACJI

Nr.749 SOBOTA 7.PAŹDZIERNIKA 1944 r. ROK V.

RZĄD SKŁADA HOŁD WARSZAWIE.

Na posiedzeniu Rady Narodowej premier Mikołajczyk w przemówieniu złożył hołd bohaterom Warszawy. "Imieniem Rządu - mówił - łączę się z Radą Narodową w hołdzie dla Warszawy. Przede wszystkim chcę uwypuklić te cechy,które wykazał 63-dniowy bój. Walka Warszawy wykazała determinację narodu w jego dążeniu do wolności i niepodległości. -- Duch św.p.Gen.Sikorskiego,który był twórcą armii krajowej,z dumą patrzy na najwyższy dowód bohaterstwa jego żołnierzy. Sława nieśmiertelnego boju Warszawy łączy się z chwałą dni wrześniowych z roku 1939,ze sławą zdobytą na polach Francji,Norwegii,Afryki , Włoch i Holandii. Historia obecnej wojny nie zna tak długiej walki miasta prawie bezbronnego i źle zaopatrzonego z olbrzymią przewagą wroga. Walka Warszawy była czynem o wysokiej wartości militarnej ; zadała Niemcom wielkie straty i była dużym odciążeniem dla czerwonej armii. Warszawa wykazała niezwykłą tężyznę ducha polskiego. Posiedzenia Rady Ministrów Rządu Krajowego odbywały się pod gradem bomb. Przeprowadzano na nich uchwały o wielkiej doniosłości dla przyszłego ustroju i organizacji państwa. Zorganizowano w czasie walki administrację, służbę sanitarną,zaopatrzenia,wyżywienia łączności i t.p. Oto niektóre tylko przejawy umiejętności,poświęcenia,posłuszeństwa i obowiązku,pielęgnowane i wykazane w trudnej pracy podziemnej. Udział w walce brała cała ludność: mężczyźni,kobiety i dzieci. Brały w niej udział i resztki ocalałych Żydów. -- Organ Armii Ludowej,której drobne oddziały walczyły w Warszawie - pisał,iż akcja zbrojna bez względu na to kto ją wywołał,znalazła najwyższe poparcie w masach ludowych i to jest jej siłą. Warszawa,mimo że po walce upadła,jest naszym zwycięstwem,udowodniła bowiem raz jeszcze wielką wolę Polaków osiągnięcia wolności i niepodległości. Pięć lat walki i budowy państwa polskiego nie kończy się z upadkiem Warszawy. Padła jedna z fortec,pozostały inne. Pozostała walka z Niemcami twarda i bezkompromisowa,póki nie powstanie Polska wielka,niepodległa i suwerenna".

Połączone Izby belgijskie złożyły na specjalnym posiedzeniu hołd Warszawie i narodowi polskiemu za jego ofiarną i niezłomną walkę.

Po oświadczeniu prem.Churchilla w Izbie Gmin dzienniki londyńskie szeroko omawiają los Warszawy. "Daily Scetch" pisze w artykule wstępnym,iż premier Churchill nigdy nie był lepszym wyrazicielem opinii brytyjskiej jak wtedy,kiedy składał hołd bohaterskim obrońcom Warszawy. Brytyjczycy wylądowali w Grecji,nasze wojska oswobodziły Francję i Belgię,w Holandii toczą się walki. Żyją wolnym życiem Włochy,których prawo do sympatii i pomocy narodu brytyjskiego jest nieporównanie mniejsze niż tych narodów,które walczyły z nami od początku. Chwila obecna powinna być nie wspomnieniem a radością. Ale radość jest przyćmiona tragedią Warszawy i Polski - tego narodu,który wskutek dzikiej ironii losu pierwszy zaczął wszy wojnę,ostatni będzie oswobodzony. Żaden kraj nie przeszedł tyle co Polska. Ludność jej przetrwała wszystko z nadludzkim męstwem. Nigdy Polakom tego nie zapomnimy. To co oni przeżywają,powinno być dla nas lekcją. Nasze cierpienia i trudności spowodowane wojną,są pyłkiem zaledwie na szali cierpień Polaków. "Daily Telegraph" pisze : Premier Churchill,który odczuł wyraźnie tragedię Warszawy dał temu wyraz w swoim oświadczeniu w Izbie Gmin. W chwili,gdy na wszystkich frontach armie sojusznicze odnoszą zwycięstwa,tutaj Polacy ponieśli klęskę. W długiej litanii zbrodni niemieckich największych dopuszczają się oni w Polsce.Premier Churchill wykazał wielką ostrożność nie oskarżając nikogo o przyczynienie się do klęski. Być może,że gdyby ogłoszono w dostatecznych rozmiarach ogrom ostatniej klęski Sowietów,nie oskarżanoby ich o bezczynność.

NOWE SUKCESY NA ZACHODZIE.

Sprzymierzeni rozpoczęli uderzenie na pozycje niem.nad ujściem Skaldy. Bitwa toczy się właściwie o wyspy,leżące u ujścia tej rzeki t.j.Walheren i Beveland,bowiem owładnięcie nimi pozwoli na korzystanie z portu w Antwerpii. W rej.Antwerpii kanał Leopolda został sforsowany,a centrum napie-

rających wojsk alianckich zbliżyły się do szosy Breda-Tilburg na 10 km. Polacy zdobyli Alpken na drodze do Tilburga. Niem.kontrataki pod Nijmegen zostały odparte. W rej. Arnheim ciężkie walki, 10 km. od Doevenen przekroczono dolny Ren i zdobyto przyczółek. Na północ od Akwizgranu Amerykanie w ciężkich walkach dotarli do zewnętrznych linii Geilenkirchen. W rej. Ubach i Merkstein postępy przy odparciu niem.kontrataków. Na południe od Akwizgranu Amerykanie krusząc umocnienia na wschód od Stolberg zbliżyli się do Düren na 10 km. W Dunkierce po 64-ro godzinnym zawieszeniu broni formacje samolotów rozpoczęły atak na niem.pozycje w mieście. Do walk lądowych jeszcze nie doszło.

TYSIACE BOMBOWCOW NAD RZESZA.

W ciągu ubiegłej doby 4.000 alianckich samolotów dokonało olbrzymich operacji nad Niemcami. Setki zaś średnich i lekkich bombowców niszczyło linie komunikacyjne za linią Zygfryda i w Holandii. W dzień 1.250 ciężkich bombowców w otoczeniu tysiąca myśliwców zbombardowało obiekty wojskowe, fabryki czołgów i samolotów oraz rafinerie. Celem tych nalotów był Berlin, Harburg, Hamburg, Neubrandenburg, Bensendorf, Stergrade, Schlewind i inne. W nocy dokonano dwukrotnego nalotu na Saarbrücken, najważniejszy węzeł kolejowy na froncie I-szej armii amer. Zrzucono 350.000 bomb zapalających i wielodwutonowych bomb kruszących. Olbrzymie pożary objęły dworce i całe miasto, gaszenie ich było uniemożliwione brakiem ludzi, odkomenderowanych do sypania szańców lub wcielonych do formacyj grenadierów ludowych. Inne eskadry zbombardowały ponadto w nocy Krefeld i Mannheim. Loty obserwacyjne stwierdziły, że kanał Dortmund-Ems jest na przestrzeni 12-tu kilometrów bez wody i 33 wielkich barek przewozowych spoczywa na dnie kanału. W nocnych nalotach na linie kolejowe w Holandii zniszczono 146 pociągów.

INNE FRONTY.

WSCHOD. - Na wyspie Oesel utworzony został przyczółek 40 km. szeroki o głębokości 25 km. Na zachód od Szawli wszystkie kontrataki niem. odparto. W Finlandii próba odbicia portu Termio przez Niemców została przez Finnów udaremniona.

BAŁKANY. - W rej. Aradu wojska ros. przekroczyły granicę węgierską, zajmując miasta Mako i Gyula, prócz stu wsi. W Jugosławii wspólnie z jugosłowiańską armią wyzwolenia otoczono koło Turn Sewerin znaczne siły niemieckie. Wojska Tito czynią znaczne postępy na południe od Belgradu. Wojska sow. i serbskie kontynuują marsz na Nisz.

W Grecji na Peloponezie zajęto prócz Patras miasta Tripolis i Kalamos. Prawie cały Peloponez jest w rękach aliantów. O 10 km. od Patras zdobyto port Kryonerion w zatoce Korynckiej. W Patras poddało się 1.200 Niemców i 1.500 greckich quislingowców. Wyspa Samos została również uwolniona. W Albanii powstańcy prowadzą walki w rej. Tirany i Elbasan. Z wysp dalmatyńskich ostrzeliwane są pozycje niem. na lądzie stałym.

WŁOCHY. - W pochodzie na Bolonię zajęto Loiano, Monsuno i Vignero. Posunięto się o 3 km. za Monte Venero mimo błotnych i zaśnieżonych dróg.

RÓZNE WIADOMOSCI.

- Radio lubelskie organ PWKN podaje, iż według obliczeń PCK zginęło w Warszawie 26[illegible] tys. ludności, a 260 tys. zostało przez Niemców ewakuowanych. Cyfry te nie obejmują rannych i chorych.

- Szef sztabu USA gen. Marshall i wielu wyższych oficerów sztabowych przybyło do Paryża.

- Radio moskiewskie nader silnie atakuje Turcję. W dn. 9 bm. podało, iż niem. gazety zamieściły przed kilku dniami wiadomość jakoby alianci wylądowali w Albanii. Gazety tureckie skorzystały z tego i ogłosiły, że aliantom nie chodzi o wypędzenie Niemców z Bałkan, ale o przeszkodzenie czerwonej armii w pochodzie na południe. Tego nie można nazwać inaczej jak prowokacją.

- Prez. Roosevelt powiedział w wywiadzie prasowym : będziemy musieli wywalczyć sobie drogę przez Ren. Być może, że będziemy musieli walczyć o każdą piędź ziemi. Lecz wojsk sprzymierzonych żadna siła nie zdoła powstrzymać w zwycięskim pochodzie na Berlin.

OSTATNIE WIADOMOSCI - godz. 9.20 rano.

- W parę godzin po olbrzymich nalotach dziennych potężne formacje RAFu zbombardowały w nocy Dortmund, Bremę i Berlin. Inne eskadry atakowały bazy wodnopłatowców nad Bałtykiem.

- Natarcie na ujście Skaldy czyni postępy zwłaszcza koło Ecloo. Dokonano 1.500 lotów bojowych. Na południe od Akwizgranu dalsze postępy w pochodzie na Düren. Na północ od Akwizgranu losy bitwy przechylają się to na tą, to na drugą stronę.

- W Grecji alianci posuwają się na wschód wzdłuż wybrzeży kanału Korynckiego.

- We Włoszech rozpoczęto ostrzeliwanie przedpola Bolonii.

- Duże siły rosyjskie wdarły się w klin między Belgradem i granicą węgierską.

PAMIĘTAJMY O NASZYCH ŻOŁNIERZACH.

Padła Warszawa po bohaterskiej walce, ale bój o wyzwolenie nie jest skończony. Dalszą i nieubłaganą walkę z Niemcami prowadzą oddziały partyzanckie Armii Krajowej, rozsiane po całym Kraju. Nie wolno nam o nich zapominać, bo choć nieopromienieni aureolą bohaterstwa i męczeństwa jak korpus warszawski, niemniej ciężką i ofiarną jest ich walka. Przed kilku tygodniami rozpoczęliśmy zbiórkę darów i datków na rzecz naszych żołnierzyków "leśnych". Otrzymali przesłane dary i uradowani pamięcią społeczeństwa nadesłali przez swoje dowództwo list do Redakcji, który zamieszczamy w przekonaniu, że nadzieje naszych żołnierzy będą całkowicie spełnione.

"Imieniem żołnierzy leśnych oddziałów partyzanckich prosimy Redakcję o wyrażenie serdecznego podziękowania i uznania społeczeństwu za nadsyłanie darów i datków dla oddziałów partyzanckich w lasach. Równocześnie prosimy o zawiadomienie ofiarodawców, że poza gotówką, która przeznaczona jest wyłącznie na utrzymanie oddziałów partyzanckich w lasach pożądane są dary w postaci ciepłej bielizny, swetrów, skarpetek, płaszczy, przyborów do golenia, mydła, nici, igieł, guzików, papierosów i t.p. Słodycze mile widziane. Natomiast napoje alkoholowe nie będą przyjmowane. Żywimy nadzieję, że apel Redakcji odbije się echem i za pośrednictwem pisma przesyłamy naszemu społeczeństwu staropolskie "Bóg Zapłać".

Wiemy, że zbędne są słowa apelu z naszej strony wobec głosu walczących w lasach. Dlatego przypominamy tylko naszym Czytelnikom, że wszelkie dary dla naszych partyzantów prosimy nadsyłać drogami używanymi dotychczas.

REDAKCJA

ANGLIK O MENTALNOŚCI NIEMCÓW.

W jednym z periodyków angielskich ukazał się artykuł wybitnego historyka angielskiego A.L.Rouse, zajmującego wśród publicystów szczególną pozycję ze względu na rzadkie połączenie przymiotów uczonego i zarazem człowieka z ludu. Charakteryzuje on Niemców jako dziwny kompleks najsprzeczniejszych cech. Będąc udręką dla siebie samych, są zarazem przekleństwem dla siebie samych, są zarazem przekleństwem dla drugich. Brak wewnętrznego zrównoważenia i pewności łączy się z arogancją na zewnątrz, sentymentalizm ze zdecydowaną brutalnością. Chorobliwy egoizm z dziecinnym pragnieniem sympatii ze strony otoczenia, niezdolność do korzystania z wolności z żądzą posłuszeństwa.

Publicyści angielscy i amerykańscy prawie wszyscy okazują się mniej lub więcej niezdolnymi do zrozumienia niemieckiej psychiki. Zadaniem intelektualistów anglosaskich powinno być wyjaśnienie ogółowi niemieckiemu zagadki, tymczasem oni wolą hodować dalej swoje iluzje, a wiadomo, że człowiekowi łatwiej czasami zrezygnować z życia, niż ze swych złudzeń. Jednym z takich powszechnych złudzeń jest wysoka wartość wychowania i oświaty w Niemczech przedhitlerowskich. Studiowałem wtedy na sławnych uniwersytetach niemieckich i poznałem atmosferę, która tam panuje. Nie zdziwiło też mnie bynajmniej, gdy po objęciu władzy przez Hitlera 300-tu profesorów niemieckich podpisało hołdowniczy adres. Tak samo zachowywali się swego czasu wobec Kaisera i tak samo będą się zachowywać wobec innych Führerów w przyszłości.

Jeden z najwybitniejszych ekonomistów i socjologów niemieckich Max Weber, liberał, oświadczył po roku 1919-tym, że wszystkie swe wysiłki zamierza poświęcić jednej tylko sprawie, mianowicie odrodzeniu niemieckiego sztabu generalnego. Wszystkie te fakty wskazują, że musi tkwić jakiś podstawowy błąd w całym niemieckim systemie wychowawczym, błąd istniejący oddawna, zanim jeszcze powstał ruch hitlerowski. Uwagi te wypowiada autor przy omawianiu dwóch ostatnich książek niemieckich emigrantów, mianowicie Emila Ludwiga i Mayera. Artykuł został przytoczony przez komentatora radia brytyjskiego, który zaznaczając, że zupełnie się z nim solidaryzuje podkreśla, że nie wątpi w istnienie również dobrych Niemców, ale trudność polega tylko na tym, że jest ich zbyt mało.

CO ZROBIĆ Z NIEMCAMI.

"News Chronicle" zamieszcza opracowanie wyniku ankiety przeprowadzonej przez Brytyjski Instytut Badania Opinii -

~~Publicznej~~ na ~~temat stosunku~~ do Niemców po wojnie i ~~sposobu~~ postępowania z nimi. Stwierdza, że problem ten nie jest zagadnieniem, które dotyczy tylko Wielkiej Brytanii. Opinia brytyjska uważa, że warunki postawione Niemcom muszą być ciężkie. Trudno, aby nasi żołnierze, którzy widzieli spustoszenie i zbrodnie dokonane przez faszystów niemieckich zgodzili się na pobłażliwość w stosunku do nich. Po tamtej wojnie byliśmy zbyt łagodni dla Niemców. Jeżeli tym razem popełnimy ten sam błąd, to damy możność wywołania trzeciej, katastrofalnej wojny światowej. Opinia publiczna podkreśla jednak bardzo mocno, że nie wystarczy nałożyć ciężkie warunki, ale trzeba je dotrzymać. Problemu niemieckiego nie można rozwiązać w przeciągu jednej nocy. Musi on, jeżeli ma być uwieńczony powodzeniem, opierać się na głębokim przepracowaniu. Naród bynajmniej nie jest jednomyślny co do podziału Niemiec na mniejsze państwa, czy oddania części terytorium niemieckiego innym państwom. Mężowie stanu państw sprzymierzonych muszą znaleźć odpowiedź na to pytanie. Nie jest pewne, czy nastroje społeczeństwa nie zmienią się. Zagadnienie niemieckie nie jest zagadnieniem wyłącznie angielskim, jest to problem wszystkich narodów sprzymierzonych. Rozwiązanie tego problemu musi być uzależnione od dwu rzeczy - 1/organizacji Europy i 2/organizacji międzynarodowego bezpieczeństwa. Jeżeli my tutaj w Wielkiej Brytanii - pisze News Chronicle - mamy ustalać warunki jakie postawione zostaną Niemcom, to musimy to zharmonizować z przyszłą organizacją świata. W wyniku przeprowadzonej ankiety można stwierdzić, że większość domaga się ukarania przywódców niemieckich drogą egzekucji, okupacji Rzeszy przez lat 10 - 30. Większość opinii angielskiej uważa, że Prusy Wschodnie należą się Polsce. -

WIADOMOSCI RADIOWE.

- Ze Sztokholmu donoszą, że tegoroczny zbiór ziemniaków w Niemczech jest bardzo niepomyślny, co wpłynie fatalnie na sytuację żywnościową Niemiec, które utraciły szereg najżyźniejszych terenów.

- "Londyński "Observer" pisze : w Marokko hiszpańskim i w Algierze znajduje się wielu agentów niemieckich. Ma to bezpośredni związek z przygotowaniami dowództwa niemieckiego już obecnie do przyszłej wojny. Z końcem września min. Eden ostrzegał rząd hiszpański przed tolerowaniem tego stanu. Usunięcie agentów z Algieru będzie bezskuteczne, skoro pozostaną oni w samej Hiszpanii.

- Belgijska partia niepodległościowa uchwaliła przeprowadzenie następujących żądań : 1/walkę aż do ostatecznego pokonania Niemców, 2/ukaranie zbrodniarzy wojennych, 3/odbudowę wolności demokratycznych, 4/przeprowadzenie odpowiednich zarządzeń mających na celu uniemożliwienie rządów dyktatorskich w Belgii. Wczoraj odbyło się w Belgii 16 rozpraw sądów wojskowych przeciw zwolennikom narodowego socjalizmu. Aresztowano byłego belgijskiego generała lotnictwa pod zarzutem dostarczania Niemcom samolotów i sprzętu lotniczego.

- "Times" dzisiejszy pisze na temat ofenzywy I-szej armii amerykańskiej : Ofenzywa rozwija się doskonale. Wojska amerykańskie wdarły się głęboko w pozycje linii Zygfryda. W tej chwili zagadnieniem najciekawszym jest to, czy operacje zostaną przeprowadzone zgodnie z planem. Premier Churchill ujawnił w swym przemówieniu, że we Francji znajduje się 2-3 miliony ludzi. Straty były stosunkowo małe. Można było sądzić. Można było sądzić, że nieprzyjaciel mógł być tu pokonany samą przewagą liczebną. Jedynym trudnym zagadnieniem była sprawa dostaw. Plan gen. Eisenhowera musi być jakoś obliczony w czasie. Prawdopodobnie operacje mają być krótkotrwałe i będą miały decydujące znaczenie. Anglia wytęży wszystkie swe siły na przeprowadzenie ich jaknajskuteczniej. Powinniśmy zdobyć nowe pozycje, z których będzie mógł być zadany cios ostateczny.

NA FUNDUSZ PRASY : Lot-10o, Krakowiak-1oo, 27-5o, Lwica-25o, Dziesiątka-2oo, Majownik 15o, Kicia-1oo, Papcia-1oo, Sąsiadki-1oo, Waza 1oo, Alek-2oo, Strumyk-5o, Zapałki-5o, Sąsiadka-2o, Zelazko-1oo, Al-5o, Kazik-1oo, War-5o, Muszka-3oo, Lwica-25o, Majownik-1oo, Gwóźdź 3oo, Marian-1oo, Jurek-5o, Iras-5o, I.F.-3oo, Łódź-5o, Grzyb-5o, Siekiera-5o, Sławek-5o, Las 35o, Ursus-3o, Władek-12o, Chmiel-4o, Foka-2o, Jurek-3o, Anielcia-papier.
P.Z.-4oo, Zosia-5o, Kula-1o, Józef-5o, XX-1oo, Gromada-1oo, Nadzieja-2o, Ka-Wu-1oo, Zak-5oo, Marek S.-1oo, Aninka-5o, Tom-2oo, Ferment M 1oo zł.
POLSKA DEMOKRACJA ŻOŁNIERZOM POLSKIM: Zuch 1oo sienników i 3o worków, Kalwarianin-5oo.
NA POMOC WARSZAWIE : Marian-1oo, Zelazko 1oo, Skarga-5o zł.
Ka-Wu-1oo, Zak-1.1oo, Marek S.-2oo, A.H.-2oo zł.
Powtórnie na Fundusz Prasy: Migdał-2oo zł. 12 komp.-1oo zł.